

## **Pandemia - co mi daje, co mi zabiera... – opowiadanie Alex Kielan**

Drogi Pamiętniku,

mam już dość tych pytań! Jak się czujesz w obecnej sytuacji epidemiologicznej? Tak, wiem, że dla niektórych przebywanie w domu z rodziną może być ciężkie...na szczęście nie dla mnie.

Czy moje życie się mocno zmieniło? Troszkę tak... Po pierwsze – mogę dłużej pospać, bo szkołę mam przy biurku 😊. Każdego ranka budzi mnie mama, a nie budzik – to jest fajne. Musiałem przemeblować pokój, ponieważ słońce rano mnie oślepiło, kiedy zaczynały się lekcje.

Mój pokój jest moim azylem. Moją wyspą. Moim światem... Spędzam w nim większość dnia, bo nauczyciele nam czasami więcej zadają. Za każdym razem, kiedy chcą usprawiedliwić większą ilość lekcji, mówią: „teraz macie więcej czasu, więc możecie go poświęcić na....” Zastanawiam się, skąd to przekonanie... Z mojego rozkładu dnia zniknęła tylko droga do i ze szkoły. Zamiast iść na dodatkowe zajęcia, wychodzę z rodzicami na spacer lub rower, żeby nie zwariować, jak to mówi moja mama. Dzień w dalszym ciągu ma tylko 24 h, chyba że coś przeoczyłem...

Zabawne, bo do czasu pandemii wszyscy mówili, że dzieci za dużo czasu spędzają przed komórkami i komputerami, że należy ograniczyć dostęp...i nagle taka zmiana... Nasz świat został zamknięty w małej czarnej skrzynce, jaką jest komputer... to jedyny kontakt ze światem... Nagle musimy nauczyć się inaczej żyć, ale czy to złe? W dość krótkim czasie musieliśmy dostosować się do nowych warunków, większości się to udało. Z pewnością nie jest to łatwe, ale jak mówi stare przysłowie: „co nas nie zabije, to nas wzmocni”. Więc ja się wzmacniam i szukam samych dobrych stron. Na szczęście w domu nie słucha się wiadomości o pandemii. Patrzę więc pozytywnie i czekam na moment, kiedy będę mógł spędzić dzień na skateparku, bez maseczki, która utrudnia oddychanie. Do tego czasu będę jeździł na rowerze, którego dość dawno nie używałem, bo w moim życiu królowała hulajnoga. Wspieram mamę w „zrzuceniu wagi” – jestem jej trenerem personalnym – choć raz role się odwróciły – zabawne uczucie – to ja ją pilnuję, a nie ona mnie....

Życie jest piękne, Pamiętniku, bo najważniejsze jest nie to, gdzie coś robimy, tylko z kim...jeśli są wokół nas osoby, które kochamy i myślimy pozytywnie - to wszystko można zrobić..... do usłyszenia wkrótce...